

Niedzielski, Eugeniusz

Co dalej z kółkami rolniczymi?

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 7, 220-223

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

CO DALEJ Z KÓŁKAMI ROLNICZYMI?

Zawarte w tytule pytanie można rozpatrywać co najmniej dwojako. Po pierwsze z pewną wymową dramatyczną, wynikającą z przyjęcia założenia, że oto po 130 latach istnienia, kółka rolnicze wyczerpały możliwości rozwoju. Zatem pytanie co dalej z nimi, wiąże się z poszukiwaniem uzasadnienia dalszego bytu. Sprowadza się to do pytania: czy jest jeszcze miejsce dla tej organizacji?

Po drugie, problem „co dalej?” można traktować jako pytanie rutynowe, stawiane ciągle w każdej normalnej, czyli dbającej o swą przyszłość, organizacji. Odnowa, czyli rozwój, stanowi bowiem jeden z podstawowych celów ogólnych wszystkich organizacji w znaczeniu rzeczowym, instytucjonalnym.

Poszukując odpowiedzi na pytania dotyczące przyszłości kółek rolniczych, należy zdawać sobie sprawę z relatywizmu tych odpowiedzi. Wynika to z niepewności co do kierunków (stanu docelowego), form a przede wszystkim tempa przekształceń społeczno-gospodarczych kraju, wsi i rolnictwa. Prognozowanie nie może zatem być oparte ani na bezwarunkowym przenoszeniu wniosków wynikających z oceny przeszłości, ani na adaptowaniu doświadczeń krajów mających stanowić docelowy model naszej transformacji.

Relatywizm odpowiedzi wiąże się także z dużym przestrzennym (lokalnym) zróżnicowaniem kółek rolniczych. Zróżnicowanie to dotyczy działalności kółek rolniczych w ogóle, oraz jej poszczególnych sfer, gdzie dość wymieniń działalność samorządową i gospodarczą.

Niewątpliwie jednak, pomimo powyższych zastrzeżeń, trzeba podejmować dyskusję dotyczącą przyszłości kółek rolniczych.

Traktuję ten referat jako przyczynek do tej dyskusji.

Zapewne z całym przekonaniem, działacz ludowy Radosław Krajewski w roku 1915 mówił „(...) Myśl i cel kółek rolniczych są wieczne. Póki będą istnieć rolnicy, ich praca, ich wspólne interesy, póty trwać bądzie i trwać powinno kółko rolnicze...”(4).

Podobnie myślały pokolenia zaangażowanych działaczy kółek rolniczych. Czy z równym przekonaniem moglibyśmy myśl tę powtórzyć obecnie? Wątpliwości, dotyczące ponadczasowego znaczenia kółek, wynikają z ich obecnej sytuacji, wyrażającej się w osłabieniu, lub wręcz zaniku działalności społeczno-zawodowej oraz w kryzysie SKR prowadzących działalność gospodarczą kółek.

Idea kółek rolniczych, jako oryginalne, polskie rozwiązanie, zrodziła się z potrzeb wsi i rolnictwa. Potrzeby te zmieniały się w czasie — już nie o przeciwdziałanie wynaradawianiu, czy o obronę przed konkurencją obcego kapitału idzie. Nadal występują jednak potrzeby wymagające zbiorowych działań mieszkańców wsi. Nie dotyczy to tylko działalności gospodarczej, ale warunków życia na wsi. Powrót do idei samopomocy, którą reprezentują również kółka rolnicze, wydaje się wręcz nieunikniony. Dotyczy to zwłaszcza obecnej, kryzysowej sytuacji gospodarczej kraju i rolnictwa. Niespotykane uprzednio w Polsce powojennej kłopoty ze zbytem produkcji rolniczej spowodowały

ekstensyfikację produkcji, ograniczenie jej rozmiarów, łącznie z odłogowaniem części gruntów. W konsekwencji oznacza to spadek dochodów ludności rolniczej. Brak miejsc pracy poza rolnictwem zwiększa przeludnienie wsi.

Jak kiedyś na rynku, drobni producenci przegrywali konkurencję z dużymi gospodarstwami, tak obecnie rozproszone gospodarstwa coraz silniej uciskane są ekonomicznie przez zmonopolizowany system skupu i przetwórstwa żywności, który dyktuje warunki transakcji i zagarnia nadmierną marżę z obrotu i przetwórstwa kosztem rolnictwa.

I można założyć, że tak jak wówczas, gdy przed 130-laty powstawały kółka rolnicze, tak i obecnie potrzebna jest ich pozytywistyczna, organiczna działalność. Tyle, że nie chodzi już o to, by przez rozwój gospodarczy przeciwdziałać wynaradawianiu, a o byt części gospodarstw. Obecnie istnieje rozbudowana (aczkolwiek rozbita i mało skuteczna) reprezentacja polityczna wsi, kółka rolnicze nie są też już wyłącznym reprezentantem społeczno-zawodowych interesów rolników indywidualnych, jednakże tylko ta lub głównie ta organizacja może przełamać atmosferę niemożliwości, apatii i zamienić ją w działania społeczne i gospodarcze służące nie tylko członkom kółek. Historia uczy, że im trudniejsza sytuacja, tym większe znaczenie zyskuje pomoc wzajemna i współdziałanie gospodarstw⁽³⁾. Kółka rolnicze posiadają w tym zakresie największe doświadczenia. Na tym opieram przeświadczenie, że ich rola się nie skończyła. Trzeba wrócić do korzeni. Kółka rolnicze od początku istnienia dążyły do tworzenia i rozwoju różnych narodowych placówek spółdzielczych w postaci sklepów, kas pożyczkowych i banków, mleczarni, spółdzielni spożywców. Rozwijały one także własną działalność handlową, usługową i produkcyjną w postaci zbiorowego zakupu maszyn, narzędzi i nawozów, produkcji materiałów budowlanych itd. Tych samych działań trzeba na wsi również obecnie. Możliwość sprzedaży produkcji wiąże się z organizacją przetwórstwa, złączeniem się gospodarstw celem zwiększenia skali produkcji a tym samym jej konkurencyjności rynkowej. Muszą zatem powstawać nowe placówki i organizacje zajmujące się skupem, promocją, przetwórstwem itd. Nie muszą i nie powinny one powstawać wyłącznie w ramach kółek rolniczych, ale mogą i powinny powstawać z ich inspiracji. Podstawą tworzenia i rozwoju kółek rolniczych było bowiem przeświadczenie, że od aktywności samych mieszkańców wsi zależą warunki ich pracy i życia. Rolnicy tworząc nowe instytucjonalne rozwiązania w sferze handlu, usług i przetwórstwa, pożądane ze względów gospodarczych, tak jak w przeszłości, „(...) dają możliwość dzieciom zarobkowania w wiejskim handlu i przemyśle, odciążają stan rolniczy z nadmiaru ludności i stwarzają sobie we własnej wsi odbiorców na produkty wiejskie”⁽²⁾.

Powrót do gospodarki rynkowej w kraju może w kółkach rolniczych oznaczać powrót do działań, stosowanych w gospodarce, jak w okresie przed drugą wojną światową. Obecnie także mamy do czynienia z nadmiarem siły roboczej na wsi, z trudnościami ze zbytem i przetwarzaniem produkcji, nieskuteczną reprezentacją interesów zawodowych rolników, a ponadto z niesprawnością systemu kredytowego i bankowego, osłabieniem ruchu spółdzielczego itp. Dla rozwiązania tych problemów potrzebna jest aktywność samych rolników, którą łatwiej jest inspirować poprzez organizacje działające na wsi, w tym zwłaszcza poprzez kółka rolnicze. Do tego potrzebne jest jednak odtworzenie poczucia tożsamości organizacyjnej i aktywności członków. Wbrew oficjalnym twierdzeniom, a zgodnie z przestrogią części działaczy kółkowych, rozdzielenie działalności samo-

rządowej (społeczno-zawodowej) i gospodarczej (produkcyjno-usługowej) przez stopniową koncentrację tej ostatniej do gminnego przedsiębiorstwa, jakim są SKR włącznie, spowodowało osłabienie lub zanik aktywności podstawowych ogniw organizacji, jakimi są kółka rolnicze.

Ideą przedsiębiorstwa spółdzielczego jest założenie, że tworzy się je dla zaspakajania potrzeb swych członków. Od SKR oczekiwano głównie, że będą one zaspakajały popyt usługowy członków kółek rolniczych, tworzących tę spółdzielnię. Od samego początku istnienia SKR, wyraźnie występowały dwie koncepcje tych przedsiębiorstw, mianowicie jako przedsiębiorstwa menadżerskiego zorientowanego głównie na efektywność i przedsiębiorstwa samorządowego, zorientowanego na zaspakajanie potrzeb członków. W tym drugim przypadku często nie brano pod uwagę, że przedsiębiorstwo nieefektywne niczego, poza kłopotami, członkom dawać (świadczyć) nie może. Sprzeczność celów i funkcji przedsiębiorstwa, przy bardzo małej i pośredniej odpowiedzialności członków za jego działalność, doprowadziła do tego, że zwyciężyła koncepcja menadżerska. Spowodowało to stopniowe oddalanie się SKR od kółek rolniczych. Proces ten będzie postępował nadal, aż do całkowitego zerwania tych związków przez dużą część spółdzielni, lub do ich pełnego uspołdzielczenia.

W gospodarstwach natomiast pozostanie problem możliwości korzystania z usług i to nie tylko mechanizacyjnych. Bez tych usług część gospodarstw nie będzie w stanie obniżyć kosztów produkcji. Mechanizacja produkcji jest warunkiem wzrostu wydajności pracy (aczkolwiek jej rola jest znacznie szersza), nigdzie jednak nie jest możliwe pełne wyposażenie techniczne każdego gospodarstwa. Stąd będą one poszukiwały z jednej strony możliwości uzupełniania własnych zasobów w usługach lub możliwości wykorzystania tych zasobów w usługach poza gospodarstwem. Na tej zasadzie opiera się organizacja usług mechanizacyjnych w większości krajów o rozwiniętym rolnictwie.

Kółka rolnicze od początku obrały inną drogę, mianowicie zakupu i wspólnego użytkowania sprzętu. Oznacza to, że sprzęt ten jest przeznaczony wyłącznie do usług, nie jest związany z konkretnym gospodarstwem, stanowi wspólną własność. Rodzi to nie rozwiązane, także w SKR, problemy techniczno-organizacyjne.

System usług dla gospodarstw indywidualnych, zmonopolizowany przez SKR, które coraz mniej były skłonne podporządkować się woli kółek rolniczych, zwalniał te ostatnie z obowiązku poszukiwania innych rozwiązań, tym bardziej, że system prawny i polityczny wdrażanie innych rozwiązań uniemożliwiał. Tymczasem, w krajach gdzie system usług kształtował się naturalnie bez ingerencji administracyjnych, jest on z reguły zróżnicowany tak pod względem form instytucjonalnych (przedsiębiorstwa usługowe, spółki, spółdzielnie, użytkowanie grupowe, itp.) jak i oferty przedmiotowej czy organizacyjnej usług.

Przywrócenie kółkom samorządności umożliwi samodzielne poszukiwanie nowych (poza SKR) organizacji usług. Problem jest jednak w tym, że wraz ze spółdzielniami kółek rolniczych z organizacji kółkowej a często i z rolnictwa zostały „wysane” środki finansowe i obecnie trudno ponownie, niejako od nowa zgromadzić te środki, zwłaszcza przy braku pomocy państwa oraz w tym, że wcześniejsze ubezwłasnowolnienie kółek i administracyjne pozbawienie ich środków osłabiło lub zabiło chęć działania, którą obecnie bardzo trudno odtworzyć. Oby ten okres rekonwalescencji organizacji trwał jak najkrócej.

W poszukiwaniu nowych form organizacji usług mechanizacyjnych mogą być pomocne doświadczenia rolnictwa francuskiego czy niemieckiego, gdzie podstawową formą tych usług są kółka maszynowe, czy banki funkcjonujące na zasadzie wykorzystania okresowych nadwyżek w wyposażeniu technicznym gospodarstw. Formy te nie wymagają tworzenia rozbudowanych instytucji w postaci spółdzielni kółek rolniczych czy przedsiębiorstw usługowych a jedynie, najczęściej jednoosobowego pośrednictwa i koordynacji popytu z podażą usług. Takie usługi mogą być zdecydowanie tańsze, bo eliminuje się cały garb kosztów ogólnych przez co obniża się koszty gospodarstw korzystających z usług, a z drugiej strony dają one możliwość uzupełnienia dochodów gospodarstw usługi te świadczących.

Usługi mechanizacyjne mogą być uzupełniane o inne, np. o świadczenia pracy w postaci okresowego zatrudnienia pracowników w gospodarstwach odczuwających chwilowy niedobór pracy, lub których właściciele potrzebują czasowego zastępstwa na czas wyjazdu czy urlopu.

Kółka maszynowe i pomocy gospodarczej rozwijające się w ostatnich latach dość dynamicznie w Niemczech, są jakby przemieszczeniem idei polskich kółek rolniczych(1). Działania zapomniane tutaj rozwinęły się tam, a z pewnością mogą się rozwijać także w naszym rolnictwie.

Pomijam tutaj sferę działalności związanej z obroną zawodowych interesów rolników. Funkcję tę pełnią głównie związki kółek rolniczych, oczywiście jest jednak, że nie mogłyby one pełnić tej funkcji bez istnienia i działalności samych kółek. Wiąże się to z różnymi formami działalności kółek rolniczych w sferze pozagospodarczej — kulturalnej, socjalnej, oświatowej itd. Wszędzie tam możliwa jest i potrzebna inspiracja działalności, i działalność członków kółek rolniczych.

W referacie, którego tytuł wskazuje, że dotyczy przyszłości, często odwoływałem się do przeszłości. Wynika to nie tylko z jubileuszowego charakteru. W przeszłości kółek rolniczych można niewątpliwie szukać inspiracji do działań współczesnych. Cała gospodarka wraca do zasad funkcjonowania obowiązujących w przeszłości a przerwanym eksperymentem „gospodarki planowej”.

Kółka rolnicze miały swoje bardzo ważne miejsce w życiu gospodarczym i społecznym wtedy, mogą i powinny mieć i teraz. A poza wszystkim nic nie zaczyna się dzisiaj, wszystkie działania mają swoje uwarunkowania wynikające z przeszłości.

Kółka rolnicze, spośród wszystkich organizacji rolniczych, mogą z tej przeszłości czerpać najwięcej.

LITERATURA

1. A. Birski, M. Łaguna, *Kółka maszynowe i pomocy gospodarczej w Niemczech*, ABC rolnicze, nr 12, 1981r.
2. T. Janikowski, *Zasady organizacji gospodarstw małych*, Biblioteka Puławska, Warszawa 1930 r.
3. E. Niedzielski, S. Szlązak, *Powrót do idei samopomocy*, „Zeszyty Naukowe OTM”, nr VI, Ostrołęka, 1992r.
4. L. Stelmaszczyk, *Szkoła postępu, gospodarczości, patriotyzmu*, „Słowo Powszechne”, nr 107 z 1977 r.